

Krzysztof BRZECHCZYN

Poznań

O EWOLUCJI SPOŁECZEŃSTW SOCJALISTYCZNYCH. PRÓBA WSTĘPNEJ KONCEPTUALIZACJI

1. WSTĘP

Interpretacje następstw transformacji socjalizmu

Konsekwencje, zapoczątkowanej w 1989 roku transformacji systemu socjalistycznego budzą zrozumiałe zainteresowanie przedstawicieli nauk społecznych, wywołując niekiedy przeciwstawne interpretacje dokonujących się zmian społecznych. Zgodnie z dominującym poglądem, przekształcenia społeczne w krajach socjalistycznych prowadzą do budowy parlamentarnej demokracji i wolnorynkowej gospodarki. W opinii np. Janiny Frentzel-Zagórskiej – typowej reprezentantki tej interpretacji – kraje Europy środkowej przechodzą transformację od systemu autorytarnego do demokratycznego¹. Zgodnie z poglądem autor-ki, nowy system społeczno-polityczny może zostać wprowadzony przez dyktaturę rewolucyjną, być rezultatem odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych, może być narzucony przez kolonialną władzę bądź zostać wprowadzony drogą wewnętrznego zamachu stanu². Jednakże żadna z tych okoliczności nie zaszła na jesieni 1989 roku w Europie środkowo-wschodniej. Demokratyczny system polityczny został wprowadzony w wyniku załamania się komunizmu. Dokonująca się transformacja jest dlatego tak bolesna, ponieważ musi borykać się z takimi pozostałościami komunizmu jak: nieefektywna gospodarka, biurokracja oraz brak wykształconych instytucji społeczeństwa obywatelskiego, które stwarzają swoistą próżnię społeczną pomiędzy państwem a jednostką³. Proces przemian społecznych polega na przyswojeniu przez elity społeczne demokratycznych reguł gry politycznej. Polegają one na stałej konkurencji pomiędzy podmiotami społecznymi, gotowości poddania się werdyktowi wyborców oraz zgodzie aktorów sceny politycznej na okresowe zyski i straty wynikające z rezultatów demokratycznych zasad gry. Ten przejściowy okres stwarza stan społecznej neurozy: zderzenia między optymistycznymi oczekiwaniami a chaosem okresu trans-

¹ Por. FRENTZEL-ZAGÓRSKA, *The Road...*, s. 165–195.

² Idem, *Introduction*. W: *ibidem*, s. 10.

³ O rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w dziejach cywilizacji zachodniej por. np. BRATKIEWICZ, *Tradycjonalizm...*, s. 170–201; natomiast charakterystykę społeczeństwa obywatelskiego w terminach niemarkowskiego materializmu historycznego można znaleźć w: K. BRZECHCZYN, *Procesy...*, s. 335–337.

formacji. Stan ten wpływa również na sam proces budowy demokracji, który przebiega przez przejściową fazę politycznej fragmentacji, gwałtownych konfliktów pomiędzy elitami politycznymi, nagłym upadkiem rządów, pojawiających się raz po raz społecznych zamieszek, rozszerzania się stanu neurozy społecznej czy nawet rozpadu państw. Występują również powtarzające się próby naginania i wykorzystywania demokratycznych zasad do realizacji partykularnych interesów różnych grup politycznych i zawodowych⁴.

Jednakże autorka uważa, że nie ma obecnie poważniejszych przeszkód na drodze budowy ładu demokratycznego w Europie wschodniej⁵, albowiem obecnie w wielu postkomunistycznych krajach, a na pewno w Polsce, na Węgrzech, Czechach, Słowacji i wielu innych proces budowy demokracji jest tak zaawansowany, że mógłby być tylko zatrzymany przez wojskowy zamach stanu. Ale prób takiego zamachu nie widać. Są oczywiście kraje, w których groźba ta jest wciąż realna, ale nawet w Rosji z wiekową tradycją władzy autorytarnej nowy zamach nie wydaje się być prawdopodobny⁶.

Przeciwnicy takiej interpretacji twierdzą natomiast, że żadnego upadku systemu nie było, zaś przeprowadzane zmiany mają jedynie charakter kosmetyczny, gdyż i tak przy władzy utrzymują się elity społeczne wywodzące się z dawnej nomenklatury. Według Wojciecha Myśleckiego – jednego z autorów opowiadającego się za tym poglądem – Wielka Transformacja komunizmu jest wynikiem dostosowywania się systemu socjalistycznego do światowego rozwoju społeczno-ekonomicznego⁷. Rozwój ten prowadzi do wyłonienia się trzech przestrzeni gospodarczych: zachodnioeuropejskiej (Unia Europejska), północnoamerykańskiej (NAFTA) i tzw. Pierścienia Pacyfiku⁸. W strefach tych, gdzie zamieszkuje 17 proc. ludności, wytwarza się 80 proc. światowego produktu brutto. W latach 80. państwa socjalistyczne wyczerpały możliwości ekstensywnego rozwoju. W związku z tym, ZSRR utracił szansę zdobycia przewagi w wyścigu zbrojeń z blokiem zachodnim i wygrania ewentualnego konfliktu zbrojnego. Ponadto procesy zachodzące w gospodarce światowej: globalizacja rynku kapitałowego, dóbr i usług, powszechny dostęp do środków masowego przekazu, upowszechnienie się wzorców demokratycznych i praw człowieka sprawiły, że pozostawanie poza obrębem systemu gospodarki światowej naraziłoby kraje socjalistyczne na dalszą izolację i stagnację. Warunkiem rozwoju stało się przystąpienie do systemu gospodarki światowej. W związku z tym (...) dla elit komunistycznych (i nie tylko) stało się jasne, że zbliża się definitywny kres dotychczasowej formuły politycznej i gospodarczej bloku komunistycznego. (...) Pozostała kwestia, jak dokonać transformacji bez utraty władzy przez nieformalny układ o charakterze mafijnym zwanym nomenklaturą, który ukształtował się przez kilkadziesiąt lat trwania komunizmu (realnego)⁹.

Jak pisze dalej wspomniany autor, nomenklatura w momencie rozpoczynania transformacji dysponowała: (...) gruntowną wiedzą o głębokich mechanizmach gospodarki centralnie

planowanej, o faktycznej strukturze społecznej, o rozdziale zasobów itp. Mogli więc z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć skutki (również dla siebie) różnych wariantów transformacji. Dysponowali też potężnymi narzędziami manipulacji elitami społecznymi (np. tajne służby) i społeczeństwem (praktyczny monopol informacji). W ich rękach były też wszystkie banki i instytucje finansowe, centrale handlowe, urzędy państwowe, służby zagraniczne, wojsko, milicja itp. Oni dysponowali kadrami doświadczonymi w sprawowaniu władzy, znającymi jej tajniki i powaby (...) plejadą powiązanych z nimi lub wystarczająco dyspozycyjnych specjalistów, ekspertów i naukowców z dowolnej dziedziny¹⁰.

W konsekwencji (...) nie można bezkrytycznie przyjąć tezy o zaskakującym i niespodziewanym procesie upadku komunizmu. Wręcz odwrotnie, żadnego upadku nie ma i nie było. Natomiast została rozpoczęta i trwa Wielka Transformacja systemu oparta na starannych analizach, ogromnej wiedzy, długotrwałych przygotowaniach i misternych uzgodnieniach¹¹.

Pytanie o kierunki ewolucji społeczeństwa post-socjalistycznego jest pytaniem par excellence historycznym. I bez odwołania się do jakiejś wyraźnej teorii rozwoju historycznego trudno na nie w sposób przekonujący odpowiedzieć. A wydaje mi się, że zarzuty, które można postawić obu interpretacjom biorą się stąd, że nie odwołują się one do założeń jakiegokolwiek teorii społecznej. Zaprezentowane interpretacje milcząco zakładają, że istnieją dwie formy organizacji współczesnych społeczeństw – totalitarny komunizm i demokratyczny kapitalizm. Oczywiście jest więc, że upadek tego pierwszego systemu niejako automatycznie oznacza budowę systemu demokratycznego kapitalizmu. I na odwrót – niepowodzenia w budowie społeczeństwa obywatelskiego – powtarzające się afery, skandale i korupcje dowodzą, że kraje post-socjalistyczne nie osiągnęły jeszcze pożądanego stanu, tkwią więc nadal w komunizmie.

Choć w drugiej interpretacji cenne jest wzbogacenie wyjaśnienia procesu transformacji o kontekst międzynarodowy, to założenia wyjściowe autora są jednak wątpliwe. Absurdy gospodarki socjalistycznej są tak oczywiste, że trudno o lepszy przykład obalający mit „planowania ekonomicznego”. Nauki społeczne w naszym kraju przesiąknięte marksistowskim żargonem były jedynie narzędziem indoktrynacji¹². Jako takie nie mogły więc dostarczać rzetelnej wiedzy o rzeczywistości społecznej, na podstawie której można byłoby dokonywać długofalowego społecznego planowania. Z kolei wyznaczanie kluczowej roli służbom specjalnym w procesie transformacji komunizmu może budzić również poważne wątpliwości. Manipulacje dokonywane przez tajne służby były nieodłącznym elementem procesu transformacji – podkreśla to wielu autorów wychodzących z różnych perspektyw teoretycznych i ideowych, i nie wydaje mi się zasadne kwestionowanie ich wpływu¹³. Po-

¹⁰ Ibidem, s. 56–57.

¹¹ Ibidem, s. 58.

¹² O użyteczności marksizmu jako teoretycznego narzędzia analizy krajów „realnego socjalizmu” por. artykuły w tomie KRYGIERA (red.), *Marxism...*, FLIS, *From...*, ss. 19–31; NOWAK, *Political...*, s. 77–99; BACKER, *The Collapse...*, ss. 111–121; MOKRZYCKI, *Marxism...*, s. 99–111.

¹³ Por. np. FAIRBANKS, *The Nature...*, s. 51–53; STANISZKIS, *Fragment...*, s. 1; ZYBERTOWICZ, *W uścisku...* oraz wypowiedź Kiszczaka na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR o manipulacjach dokonywanych przez resort MSW w celu wywarcia wpływu na formowanie delegacji NSZZ „Solidarność” przy Okrągłym Stole (Stenogram z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 4 X 1988. W: *Tajne...*, s. 62–66 i 81–84.

⁴ Por. FRENTZEL-ZAGÓRSKA, *The Road...*, s. 191.

⁵ R. Dahrendorf największe zagrożenie w budowie społeczeństwa otwartego Europy upatruje w groźbie odradzania się nacjonalizmów a szczególnie faszystów (DAHRENDORF, *Rozważania...*). Porównaj krytykę tego ujęcia w: BRZECHCZYŃ, *Jesień...*, ss. 8–9.

⁶ Por. FRENTZEL-ZAGÓRSKA, *The Road...*, s. 193.

⁷ Por. MYŚLECKI, *Wielka...* ss. 51–59 oraz inne artykuły publicystyczne tegoż autora.

⁸ Idem, *Uwarunkowanie...*, s. 2.

⁹ Idem, *Wielka...*, s. 56.

zostaje jednak problem, jak dalece i w jakich warunkach można manipulować masami społecznymi i elitami. Bez odwołania się zaś w tej mierze do teorii społecznej wyjaśniającej zarówno ten jawny, oficjalny, jak i zakulisowy aspekt życia społecznego jesteśmy skazani na błędzenie po manowcach spiskowych teorii dziejów czyniących z agentów policji politycznej i ich mocodawców demiurgów historii¹⁴. Postawiony teza, że system przed transformacją jest wciąż tym samym systemem po niej, wynika właśnie z braku zakładanej teorii procesu historycznego, na podstawie której można byłoby zerwać z tą dwudzielną wizją świata społecznego (demokratyczny kapitalizm – totalitarny komunizm) i na jakiejś podstawie wyróżnić systemy społeczne oraz ich rozmaite wersje pośrednie.

2. O możliwych kierunkach ewolucji społeczeństwa post-socjalistycznego

W niniejszym artykule przyjętą przeze mnie teorią rozwoju społecznego jest niemarkowski materializm historyczny (n-Mmh). W przedstawionym ujęciu nie będę się odwoływał do tez wynikających ze specjalnych modeli teoretycznych wyjaśniających transformację socjalizmu, lecz zachodzące przemiany społeczne zinterpretuję w siatce pojęciowej zakładanej teorii. Dalsze ograniczenia mają charakter merytoryczny. W swoim artykule pominę globalny aspekt dokonującej się transformacji socjalizmu oraz wpływ wywierany przez sowieckie imperium socjalistyczne na przemiany społeczne w poszczególnych krajach obozu socjalistycznego¹⁵. Chociaż przedstawiona w poniższym artykule interpretacja może być zastosowana do innych krajów Europy środkowo-wschodniej, to swojej analizie skoncentruję się jedynie na przypadku polskim transformacji socjalizmu¹⁶.

Koncepcja, do której się odwołuję, zakłada istnienie trzech odrębnych dziedzin życia społecznego: kultury, polityki i ekonomii o analogicznej strukturze wewnętrznej¹⁷. Można bowiem wyróżnić w nich poziom materialny, instytucjonalny i świadomościowy. Na poziomie materialnym życia politycznego można wyróżnić środki przymusu. Stosunek do nich wyznacza podział na dwie zbiorowości ludzkie: klasę władców, która decyduje o przeznaczeniu środków przymusu oraz pozostałą klasę obywatelską. Te dwie wielkie zbiorowości ludzkie zorganizowane są w instytucje takie jak: np. partie polityczne, organizacje społeczne, stowarzyszenia itp., które kanalizują społeczne działania grup ludzkich. Organizacje te tworzą instytucjonalny poziom polityki. Z kolei świadomość polityczna klas społecznych – doktryny ideowe i programy polityczne składają się na świadomościowy wymiar życia politycznego.

Analogiczną strukturę wewnętrzną ma życie ekonomiczne. Tutaj także na poziomie materialnym można wyróżnić środki produkcji, które wyznaczają podział na klasę właścicieli oraz bezpośrednich producentów. Instytucjonalny wymiar gospodarki tworzą związki zawodowe, organizacje pracodawców, zrzeszenia konsumentów itd. Na poziomie świadomościowym życia gospodarczego można również wyróżnić doktryny i poglądy ekonomiczne, które dostarczają uzasadnienia dla działań podejmowanych przez wielkie grupy społeczne.

Również w kulturze można wyróżnić te trzy wspomniane poziomy: materialny, instytucjonalny i świadomościowy. Poziom materialny stanowią środki produkcji duchowej – np. maszyny drukarskie, radio, telewizja itd. Relacja dyspozycji bądź nie-dyspozycji tymi środkami wyznacza podział na dwie klasy społeczne: kapłanów, którzy określają przeznaczenie środków produkcji duchowej oraz wiernych pozbawionych tego wpływu. Na poziomie instytucjonalnym życia duchowego składają się organizacje kast kapłańskich: kościoły, świeckie organizacje światopoglądowe, związki pisarzy, organizacje twórcze itd. Poziom meta-swiadomościowy życia duchowego tworzą natomiast te części rozpowszechnianych doktryn, które zawierają uzasadnienie dla podejmowanych przez poszczególne kasty kapłańskie działań. Mówi się wtedy, że rozpowszechniany światopogląd jest jedynie naukowy, zawiera jedynie prawdziwą interpretację objawienia danego od Boga czy jest „cywilizowany” w odróżnieniu od „barbarzyńskich” poglądów przeciwnych¹⁸.

Dokonany podział życia społecznego pozwala zatem wyróżnić trzy odrębne typy podziałów klasowych. W życiu politycznym klasa władców dysponując środkami przymusu powiększa globalną sferę wpływów ograniczając autonomię obywateli. W życiu gospodarczym dysponowanie środkami produkcji pozwala klasie właścicieli maksymalizować produkt dodatkowy kosztem dochodów bezpośrednich producentów. W kulturze natomiast monopol dysponowania środkami produkcji duchowej pozwala kastom kapłańskim na powiększanie swego oddziaływania duchowego i ograniczanie autonomii wiernych. Antagonizmy społeczne oparte na nierównym dostępie do materialnych środków społecznych (przymusu, produkcji i indoktrynacji) w każdej z trzech dziedzin życia społecznego mają więc autonomiczny charakter. Podziały klasowe z sąsiednich sfer życia społecznego mogą je jedynie osłabiać bądź wzmacniać. Podziały klasowe mogą się też kumulować i np. jedna i ta sama klasa społeczna aby powiększyć swoją moc społeczną, może przejąć np. dyspozycję środkami przymusu i produkcji bądź przymusu i produkcji duchowej itd.

Podstawą podziału społeczeństw w n-Mmh jest więc dyspozycja ich materialnymi środkami społecznymi. W świetle omawianej koncepcji system potocznie zwany totalitarnym komunizmem jest społeczeństwem, w którym klasa panująca dysponuje wszystkimi naraz materialnymi środkami społecznymi: środkami przymusu, produkcji i indoktrynacji. Jest więc ona klasą trójpanującą¹⁹. Na przeciwnym biegunie, jeżeli weźmiemy za kryterium miernik rozproszenia materialnych środków społecznych lokuje się wśród historycznych społeczeństw system demokratycznego kapitalizmu. W społeczeństwie tym istnieją bowiem trzy nawzajem od siebie niezależne klasy społeczne: klasa władców, właścicieli i kapłanów. Teoria ta, oprócz wyróżnienia tych dwóch przeciwstawnych systemów spo-

¹⁴ Szerzej o tym: BRZECHCZYN, *Zakulisowy...*, ss. 188–193.

¹⁵ Pewne przybliżenie zależności pomiędzy imperium a krajami obozu socjalistycznego w kategoriach n-Mmh zawarte jest w: BRZECHCZYN, *O nieudany...*, ss. 67–73. Natomiast o zależnościach pomiędzy rozkładem socjalizmu a rozpadem imperium w Związku Sowieckim zob. BRZECHCZYN, *Rozkład...*, ss. 16–17.

¹⁶ Analiza przemian w społeczeństwie rumuńskim w kategoriach n-Mmh dyskutowana jest w: BRZECHCZYN, *Rumuńska...*, ss. 12–13.

¹⁷ Por. NOWAK, *U podstaw...*, ss. 167–182.

¹⁸ Mowa tutaj jedynie o socjologicznej funkcji tego typu twierdzeń – nie jest to określenie systemu światopoglądowego. Identyfikacja funkcji wspomnianych meta-stwierdzeń w danym społeczeństwie światopoglądowym nie przesądza rzecz jasna o ich prawdziwości czy fałszywości.

¹⁹ Według BACKERA, *Totalizm...*, ss. 11–13, ta forma społeczeństwa jest cechą czasów najnowszych. Jednakże można przedstawić pewne argumenty na rzecz tezy, że ten typ społeczeństwa istniał już w XIII-wiecznej Europie (por. BRZECHCZYN, *The State...*, ss. 397–417).

łecznych charakteryzujących się największym i najmniejszą kumulacją materialnych środków społecznych, jest też w stanie wyróżnić inne „mieszane” czy „pośrednie” typy społeczeństw. Społeczeństwem faszystowskim będzie taki system, w którym klasa panująca kontroluje politykę i kulturę. Społeczeństwem, w którym klasa panująca posiada władzę nad polityką i gospodarką, można natomiast nazwać społeczeństwem totalitarnym. W systemie takim istnieje podwójna klasa władców – właścicieli oraz niezależna klasa kapłańska. W ramach omawianej teorii można jeszcze wyróżnić społeczeństwo, w którym klasą dominującą będą kapłani – właściciele obok występującej w nim pojedynczej klasy władców.

Już to proste zestawienie pokazuje, że system socjalistyczny może ewoluować w różnych kierunkach. System ten może przy sprzyjających warunkach przekształcić się w społeczeństwo z rozdzielonymi trzema klasami społecznymi, może również przechodzić przez rozmaite stadia pośrednie. Totalitaryzacja socjalizmu będzie oznaczać, że dotychczasowa klasa trójprowadząca traci kontrolę duchową nad życiem społecznym, zachowując władzę nad gospodarką i polityką. Jego faszyzacja będzie oznaczać takie społeczeństwo, w którym klasa panująca kontroluje kulturę i politykę tracąc wpływ na życie gospodarcze²⁰. Liczba wariantów ewolucji społeczeństwa socjalistycznego wzrosło, jeżeli obok czystych typów społeczeństwa totalitarnego czy faszystowskiego wyróżni się osłabione wersje wspomnianych systemów. W społeczeństwach tych obok klas podwójnych występują klasy pojedyncze – np. społeczeństwem quasi-totalitarnym będzie takie społeczeństwo, w którym obok podwójnej klasy władców-właścicieli występują odrębne pojedyncze klasy kapłanów, właścicieli i władców. Społeczeństwem quasi-faszystowskim będzie natomiast społeczeństwo z podwójną klasą władców-kapłanów i pojedynczymi klasami władców, właścicieli i kapłanów. Społeczeństwo socjalistyczne może więc ewoluować przynajmniej w pięciu kierunkach przekształcając się w społeczeństwo zrównoważone klasowo bądź totalitarne, bądź quasi-totalitarne, bądź faszystowskie, bądź quasi-faszystowskie.

3. Ewolucja społeczeństwa post-socjalistycznego

Zanalizujmy zatem w kategoriach n-Mmh przemiany społeczne, które miały miejsce w krajach socjalistycznych. Przykładem tej analizy będzie Polska – kraj, w którym opór wobec systemu socjalistycznego przybrał największe formy i który pierwszy zainicjował proces przemian w Europie środkowo-wschodniej w 1989 roku²¹. Wydaje się również, że doświadczenia polskie są w jakiejś mierze instruktywne dla wszystkich społeczeństw post-socjalistycznych w Europie środkowo-wschodniej²².

W Polsce system trójprowadzenia klasowego ukształtował się w latach 1944–1948. Wtedy to władza polityczna upaństwowiła kluczowe gałęzie przemysłu, wprowadziła światopoglądowy monopol marksizmu oraz poprzez masowe represje i terror zlikwidowała

²⁰ Por. również: NOWAK, *The Totalitarian...*, ss. 65–67; idem, *O zagadnieniu...*, ss. 117–129.

²¹ O szczególnej roli społeczeństwa polskiego w demontażu socjalizmu por. CZARNOTA, KRYGIER, *From State...*, ss. 98–101.

²² Wyjątek stanowią moga Czechy, por. np. DARSKI, *Czeska...*, ss. 76–90.

swobody obywatelskie²³. W latach 1949–1953 potocznie zwanymi okresem stalinowskim władza klasy trójprowadzącej w społeczeństwie polskim osiągnęła największe rozmiary. Jednakże raz po raz powtarzające się fale protestów społecznych: wystąpienia w Poznaniu w czerwcu 1956 r., w grudniu 1970 r. oraz powstanie Solidarności w latach 1980–81 stopniowo skruszyły system trójprowadzenia w Polsce. Po październiku 1956 roku partia komunistyczna zmuszona była pogodzić się ze światopoglądowym wpływem Kościoła Katolickiego oraz uznać istnienie prywatnego rolnictwa. Po grudniu 1970 roku władza komunistyczna uznała ekonomiczne aspiracje społeczeństwa – program budowy tzw. drugiej Polski był w jakiejś mierze opaczną próbą zaspokojenia ekonomicznych potrzeb społeczeństwa polskiego. W największym jednak stopniu monopol kontroli życia społecznego został naruszony przez rewolucję Solidarności. Powstał wówczas, naprawdę masowy niezależny obieg informacji, zaczęło się formować niezależne życie polityczne oraz podjęto próbę decentralizacji gospodarki. Proces budowy zrównoważonego społeczeństwa klasowego został zahamowany w wyniku wprowadzenia stanu wojennego. Osiem lat później, w 1989 roku rozmowy przy Okrągłym Stole, które zostały poprzedzone falą strajków w maju i sierpniu 1988 roku, zainicjowały transformację systemu, która ma znacznie głębszy charakter niż wszystkie poprzednie ustępstwa władzy komunistycznej wymuszane przez niezależne ruchy społeczne.

Dokonajmy zatem interpretacji w kategoriach pojęciowych n-Mmh tych przemian społecznych, które miały miejsce w Polsce po 1989 roku.

W sferze kultury nastąpił całkowity upadek światopoglądowego monopolu PZPR. Marksizm przestał być światopoglądem większości funkcjonariuszy aparatu partyjnopanństwowego oraz pełnić funkcje legitymizacji władzy. Procesy te zostały jednakże zapoczątkowane dużo wcześniej²⁴. Już bowiem w latach 70. ekipa Gierka w swojej propagandzie odwoływała się raczej do koncepcji *ideowo-moralnej jedności narodu* niż do ideologii walki klas i koncepcji państwa dyktatury proletariatu. Przemiany ideologiczne, o których mowa zostały znacznie przyspieszone w okresie stanu wojennego. Wówczas to ekipa Jaruzelskiego w swojej retoryce posługiwała się argumentacją państwowotwórczą – pojęciem kultu państwa jako najwyższego dobra narodu i poszanowania wobec prawa stanu wojennego (narzuconego skądinąd w nielegalny sposób nawet w świetle PRL-owskiego systemu prawnego). Odbudowa pluralizmu światopoglądowego sprawia więc, że istniejący po 1989 roku system społeczny trudno dłużej nazywać systemem trójprowadzenia klasowego.

W sferze politycznej nastąpiło pełne odbudowanie pluralizmu polityczno-ideowego połączone z demokratyzacją ustroju politycznego. Odbiło to się z jednej strony przez wprowadzenie demokratycznych procedur do partii komunistycznej (która w międzyczasie powróciła do używanej przez komunistów na początku XX wieku nazwy socjaldemokracji), a z drugiej poprzez absorpcję opozycyjnych elit politycznych w oficjalne struktury władzy²⁵.

W sferze gospodarczej znikły wszelkie, wynikające z ideologicznych źródeł, bariery w rozwoju prywatnej przedsiębiorczości. Rozwój pojedynczej klasy właścicieli nie powiąza-

²³ O alternatywnych ścieżkach rozwoju socjalizmu por. NOWAK, PAPRZYCKA, PAPRZYCKI, *On Multilinearity...*, ss. 355–371.

²⁴ Por. ZYBERTOWICZ, *Three...*, ss. 121–137.

²⁵ Szerzej o społecznych mechanizmach absorpcji elit por. K. BRZECHCZYN, *Civil...*, ss. 277–283.

nej układami z dawnymi aparatem partyjnym jest warunkiem powstania społeczeństwa zrównoważonego klasowo w Polsce. Jednakże obecnie rozwój ten jest blokowany przez konsekwencje istnienia nomenklaturowego kapitalizmu opartego na połączeniu pozycji w hierarchii władzy (mierzonej wielkością wpływów) z dyspozycją środkami produkcji.

Najważniejsze przemiany, które w dłuższej perspektywie zaważą na przyszłej ewolucji społeczeństwa polskiego zachodzą bowiem na styku gospodarki państwowej i dawnego aparatu partyjno-państwowego. Na przemianach tych wywarła piętno struktura systemu socjalistycznego, w której gospodarka podporządkowana jest interesom politycznym władzy. Umożliwiła ona funkcjonariuszom PZPR i członkom aparatu administracyjnego zajęcie uprzywilejowanej pozycji w wyłaniającym się nowym systemie społecznym. W tych kategoriach należałoby interpretować proces uwłaszczenia nomenklatury definiowany jako *transfer aktualnych politycznych przywilejów wynikających z miejsca w administracyjnej hierarchii aparatu władzy w kapitał ekonomiczny*²⁶. Przez uwłaszczenie nomenklatury można jednak rozumieć dwa odrębne zjawiska:

– działalność członków hierarchii władzy, którzy za posiadane środki finansowe nabywają udziały w administrowanych przez siebie państwowych przedsiębiorstwach bądź rozpoczynają własną działalność gospodarczą;

– działalność członków hierarchii władzy, którzy korzystając z politycznych wpływów wynikających z zajmowanego miejsca w strukturze władzy stają się dysponentami państwowych środków produkcji, nie dokonując przy tym żadnych (bądź minimalnych, nieproporcjonalnych do wielkości zawłaszczonego majątku) wkładów finansowych²⁷.

W pierwszym przypadku można co najwyżej mówić o uprzywilejowanej, wyjściowej pozycji członków dawnej nomenklatury na rynku. Uprzywilejowanie to wynika z gromadzonych przez lata kontaktów, znajomości, a także zdobytej wiedzy i kwalifikacji. O właściwym uwłaszczeniu nomenklatury traktuje dopiero przypadek drugi. Proces ten na masową skalę miał miejsce w latach 1988–1991. Według raportu NIK-u w samym tylko okresie od 1 I do 15 XI 1989 r. powstało 1539 spółek nomenklaturowych²⁸. Ogółem w 1989 roku w Polsce działało 3 tys. tego typu inicjatyw²⁹. Udziałowcami tych spółek były osoby wywodzące się z niższych i średnich szczebli aparatu partyjno-państwowego. Wspomniany raport NIK-u potwierdza tezę o masowym udziale członków hierarchii władzy w tego typu przedsięwzięciach – w skład zarządów 1539 przebadanych spółek (w okresie o 1 I do 15 XI 1989 r.) wchodziło 703 dyrektorów przedsiębiorstw, 304 kierowników i głównych księgowych, 580 prezesów spółdzielni, 80 działaczy i funkcjonariuszy PZPR, 57 prezydentów i naczelników miast, 9 wojewodów lub ich zastępców, 38 dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich³⁰.

Pewne wyobrażenie o działaniu typowej spółki nomenklaturowej może dać np. przypadek spółki „Damico” współpracującej z ZPO „Damina” w Brzezinach³¹. Dyrektor tego

państwowego przedsiębiorstwa za zgodą Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych w 1989 r. wraz z zagranicznym kontrahentem zarejestrował spółkę „Damico”. Kapitał założycielski tej spółki w wysokości 358 mln zł podzielono na 10 tys. akcji. Połowa z nich przypadła ZPO „Damina”, a połowa nowo założonej spółce. Dyrektor państwowego przedsiębiorstwa udzielił spółce 300 mln zł pożyczki zaciągając w tym celu kredyt w banku. Ponadto dyrektor ten wyposażył spółkę w budynki, magazyny, maszyny, surowce, ubrania robocze, środki czystości, części zapasowe do maszyn itp. Wartość tego uposażenia wynosiła ok. 400 mln zł. Dysponentem przekazanych spółce składników majątku produkcyjnego był nadal dyrektor ZPO „Damina”, który równocześnie pełnił obowiązki prezesa spółki „Damico”. Warto również wspomnieć, że wynagrodzenie prezesa czterokrotnie przewyższało dyrektorskie pobory.

Na podstawie dość licznych notatek prasowych oraz opracowań naukowych można sobie wyrobić pojęcie o mechanizmie funkcjonowania spółek nomenklaturowych³². Udziałowcami tych spółek były osoby pochodzące z kręgów hierarchii władzy, które angażując minimalne środki finansowe stawiały się faktycznymi dysponentami składników majątku państwowego. Dana spółka wchodząc w porozumienie z danym przedsiębiorstwem państwowym przechwytywała bądź w formie dzierżawy (zwykle po zaniżonej cenie), bądź przekazu własności pewne składniki majątku państwowego – pomieszczenia biurowe, magazynowe, wiedzę, linie technologiczne itd. Spółka nomenklaturowa specjalizując się w tej samej co macierzyste przedsiębiorstwo dziedzinie produkcji przejmowała część jego zamówień i klientów, a więc i zysków. Przeważnie jednak spółki nomenklaturowe nie miały charakteru produkcyjnego, lecz pośredniczący. Wówczas ich zyski opierały się na pośrednictwie pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej, które poprzędnio utrzymywały między sobą bezpośrednie kontakty handlowe. Spółki nomenklaturowe były więc formą transferu kapitału z sektora państwowego do prywatnego. Transfer taki byłby niemożliwy, gdyby przeprowadzające go osoby nie dysponowały wpływami politycznymi zapewniającymi temu procesowi stabilność i bezpieczeństwo.

Przykładem transferu kapitału z sektora publicznego do prywatnego dokonywanego przez wyższe kręgi aparatu władzy może być historia Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego³³. Fundusz ten powstał 15 II 1989 r., a więc jeszcze przed porozumieniem zawartym przy Okrągłym Stole. Działał on przez dwa lata do 3 I 1991 r., kiedy to decyzją Ministra Finansów został postawiony w stan likwidacji. Oficjalnym celem FOZZ-u było *gromadzenie środków finansowych przeznaczonych na obsługę zadłużenia zagranicznego oraz gospodarowanie tymi środkami*³⁴. W tym celu Fundusz mógł nabywać akcje i obligacje przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych, był udziałowcem spółek oraz – jak to określa cytowany w opracowaniu Jerzego Przystawy i Mirosława Dakowskiego raport NIK-u – FOZZ był *upoważniony do przeprowadzania innych operacji finansowych i handlowych w kraju i za granicą*³⁵. Członkami Rady Nadzorczej Funduszu było między innymi dwóch wiceministrów finansów, prezes i wiceprezes NBP, był wicepremier oraz dyrektor

²⁶ Por. STRZAŁKOWSKI, *Polityczne...*, s. 349.

²⁷ Ibidem, ss. 350–351.

²⁸ Por. SKARŻYŃSKI, *Uwikłani...* Cz I, s. 4.

²⁹ Por. MK, *Terra...*, s. 6.

³⁰ Por. SKARŻYŃSKI, *op. cit.* ss. 4–5.

³¹ Idem, *Uwikłani...* Cz II, s. 6.

³² Pewne przybliżenie tej problematyki daje np. TITTENBRUN, *Upadek...*, ss. 142–163.

³³ Por. DAKOWSKI, PRYZYSTAWA, *Via...*

³⁴ Por. *ibidem*, s. 124.

³⁵ Ibidem, s. 125.

Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów. Były to więc osoby bezpośrednio odpowiedzialne za stan finansów państwa. Co więcej, osoby te były bezpośrednio powiązane z strukturami wojskowymi i resortu MSW. Jak bowiem twierdzi raport Wydziału Studiów gabinetu ministra spraw wewnętrznych: *Wielkie afery finansowe jak Art-B i FOZZ były dokonywane pod osłoną i z udziałem oficerów i agentury byłego Zarządu II Sztabu Generalnego WP i Departamentu I MSW. G. Żemek – główny podejrzany w śledztwie w sprawie FOZZ był tajnym współpracownikiem Zarządu II Sztabu Generalnego WP, podobnie jak kilku innych jego współpracowników. Prezes Rady Nadzorczej FOZZ, wiceminister finansów Janusz S., najpierw był tajnym współpracownikiem, a następnie kadrowym pracownikiem wywiadu na etacie niejawnym. Dający osłonę spółce Art-B były prezes NBP Grzegorz W. był tajnym współpracownikiem Departamentu I MSW*³⁶.

W toku dwuletniej działalności Funduszu budżet państwa wypłacał FOZZ-owi setki milionów dolarów na wykup polskiego zadłużenia na wtórnym rynku długów. Ponieważ zgodnie z prawem międzynarodowym i zawierany przez Polskę umowami działania takie były nielegalne, FOZZ otrzymywane z budżetu państwa pieniądze przekazywał firmantom – zachodnim bankom, które w imieniu FOZZ-u miały prowadzić nielegalne operacje finansowe. Jednakże brak prawidłowo prowadzonej przez fundusz księgowości sprawia, że rozliczenie otrzymanych z budżetu państwa pieniędzy jest niewykonalne. Autorzy książki o FOZZ-ie powołując się na raport NIK-u stwierdzają, że rzekomo wykupywane przez firmantów weksle polskich długów do tej pory nie wróciły do dłużnika, czyli Skarbu Państwa. Polska musi więc nadal te „wykupione” długi obsługiwać tak, jak gdyby długi te nigdy wykupione nie zostały. Co więc faktycznie wspomniana instytucja robiła z otrzymywanymi z budżetu państwa pieniędzmi? Przystawa i Dakowski dochodzą do wniosku, że *istotnym celem działalności FOZZ nie była wcale obsługa zadłużenia zagranicznego, co określał statut, ale że tak naprawdę działalność ta służyć miała za parawan zupełnie innej działalności, której cele nie zostały sformułowane w statucie FOZZ*³⁷.

Prawdziwym celem tej instytucji było finansowanie rozwoju nomenklaturowego, a więc powiązanego z aparatem władzy sektora w polskiej gospodarce. Działalność tę FOZZ prowadził albo poprzez operacje bezpośrednio powiązane z *wykupem długów*, albo w ramach *prowadzenia innych operacji finansowych i handlowych w kraju i za granicą*. Raport NIK-u opisuje np. jak to FOZZ przekazywał poważne nieewidencjonowane kwoty pieniężne Singer & Friedlander Bank w Londynie, który w jego imieniu miał prowadzić operacje finansowe na wtórnym rynku długów. Bank ten z kolei swoim agentem uczynił spółkę PTIA (Polish Trade and Investment Associates), której udziałowcem był Jan Rejent, były wicedyrektor Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów, który był jednocześnie reprezentantem FOZZ-u w Londynie. W ten sposób spółka ta otrzymała znaczne kwoty pieniężne na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Raport NIK-u dodaje, że *spółka ta w momencie założenia nie posiadała żadnego kapitału założycielskiego*³⁸. Autorzy raportu nie mają racji – kapitałem założycielskim tej spółki była wysoka pozycja jej udziałowców w hierarchii władzy (Departament Zagraniczny Ministerstwa Finansów).

³⁶ Tajni..., s. 4; STANISZKIS, *Ekspansja...*, s. 3.

³⁷ Por. DAKOWSKI, PRZYSTAWA, *op. cit.*, s. 142.

³⁸ *Ibidem*, s. 150.

Innym przejawem działalności gospodarczej FOZZ-u może być kredytowanie nomenklaturowych podmiotów gospodarczych. Kontrahentami FOZZ były między innymi takie spółki jak PPUH Awako, PHZ Uniwersal, PHZ Impexmental, Polimex-Cekop, Pewex, Varimed. Jak stwierdza raport NIK, FOZZ udzielał nieoprocentowanych kredytów nomenklaturowym spółkom, często odraczał terminy płatności nie naliczając karnych odsetek oraz umarzał spłaty zaległych kredytów. Z raportu NIK wynika, że FOZZ w pewnym okresie czasu udzielił 14 kredytów siedmiu krajowym kontrahentom w wysokości 43,4 mld zł. Zwrócono mu 39 mld zł czyli 90% pożyczonej sumy. Inną formą nieoprocentowanego kredytowania było finansowanie transakcji handlowych spółek z o.o. Przedmiotem dostaw miały być określone produkty zachodnie, a zysk miał być dzielony między FOZZ a kredytobiorcę. W istocie transakcje te nigdy nie dochodziły do skutku, a kredytobiorca dysponował tanim kredytem. Innym typem operacji, za które odpowiedzialna była ta instytucja był transfer dolarów za granicę. Kontrolowanym przez ludzi z nomenklatury podmiotom gospodarczym FOZZ wymieniał dewizy na złotówki, te z kolei były lokowane w bankach (oprocentowanie wkładów wynosiło wówczas ok. 60–70%) i po jakimś czasie zamieniane z powrotem na dolary i transferowane za granicą. Było to możliwe przy ówczesnym sztywnym kursie dolara i wysokim, bo dochodzącym do 70% oprocentowaniu wkładów pieniężnych. Ogółem straty budżetu państwa wynikłe z prowadzenia przez FOZZ tego typu działalności gospodarczej szacuje się na ok. 1 mld dolarów³⁹.

Afera FOZZ-u, jak to przekonująco przedstawiają w swojej książce Dakowski i Przystawa, byłaby niemożliwa bez milczącej aprobaty elit politycznych wywodzących się z Solidarności. Przejawem powiązań układu postnomenklaturowego z elitami Solidarności może być finansowanie przez Dariusza Przywieczerskiego, prezesa PZH Uniwersal – firmy powiązanej z FOZZ-em, kampanii wyborczej Lecha Wałęsy, Tadeusza Mazowieckiego, KLD i UD. Na kampanię prezydencką L. Wałęsy prezes Uniwersalu przekazał 120 mln zł⁴⁰, jak widać, zjawisko wykorzystywania pozycji politycznej do akumulacji kapitału objęło w równym stopniu i elity Solidarności. Przejawem tych procesów społecznych mogą być liczne afery prywatyzacyjne, w których zachodzą uzasadnione podejrzenia o korupcję, czy też przypadek spółki „Telegraf”. Spółka ta została zarejestrowana 28 IX 1990 r. przez prominentnych działaczy Porozumienia Centrum – Jarosława Kaczyńskiego, M. Parchowskiego i M. Zalewskiego⁴¹. W momencie rejestracji kapitał założycielski spółki wynosił 25 mln zł. Wkrótce jednak, w ciągu niespełna pół roku (w tym czasie dwóch z jej założycieli zostało urzędnikami Kancelarii Prezydenta), jej kapitał wzrósł do 21 mld zł. Nastąpiło to w wyniku wykupu wyemitowanych przez spółkę akcji przez państwowe przedsiębiorstwa i banki – Bank Przemysłowo-Handlowy z Krakowa wniósł około 11 mld zł kapitału, czyli 44 razy więcej niż wynosił kapitał założycielski spółki, natomiast Centrala Handlu Zagranicznego „Budimex” – 5,5 mld zł. Ten nagły i gwałtowny wzrost kapitału spółki, która w toku swej działalności niczym specjalnym się nie wyróżniła, można wyjaśnić tylko wysoką pozycją polityczną jej założycieli.

³⁹ *Ibidem*, s. 247.

⁴⁰ Por. KOWALCZYK, *Handel...*, s. 3.

⁴¹ Por. BIKONT, „Telegraf”..., ss. 1 i 5.

Chciałbym jeszcze dodać, że w swoim artykule nie przesadzam czy osoby w opisanych przypadkach naruszyły prawo, czy też działały zgodnie z nim. Jest to zadanie dla sądu, a nie do rozstrzygnięcia w naukowym artykule. W swoich rozważaniach koncentruję się jedynie na społecznych mechanizmach uwłaszczania nomenklatury – wykorzystywania (zgodnie lub niezgodnie z prawem) pozycji politycznej do akumulacji kapitału.

4. Konkluzje

Przedstawione przykłady pokazują, że charakterystyczną cechą transformacji gospodarczej dokonującej się w Polsce jest wykorzystywanie zarówno przez byłych funkcjonariuszy PZPR, jak i elit „Solidarności” pozycji politycznej zajmowanej w hierarchii władzy do akumulacji kapitału i przekształcania się we właścicieli środków produkcji.

Proces ten (wykorzystywania politycznych wpływów w działalności gospodarczej) może prowadzić do dwojakiego rodzaju następstw. Członkowie hierarchii władzy mogą wykorzystywać swoją pozycję polityczną tylko do transferu kapitału. Później stając się właścicielami postępują jak typowi właściciele na wolnym rynku pozbawieni politycznych wpływów. Wpływy polityczne zapewniają im jedynie wyjściową lepszą pozycję na rynku, jednakże same przez się nie prowadzą do zmiany na ich korzyść reguł wolnorynkowej gospodarki.

Odmienne konsekwencje mają miejsce wtedy, gdy ten typ powiązań między pozycją w hierarchii władzy a pozycją na rynku nie zamiera w momencie przekształcenia się członków struktury władzy we właścicieli, lecz stabilizuje się i ulega dalszej reprodukcji. Samoodtwarzanie się tego systemu powiązań i zależności między sferą polityczną a gospodarczą wpływa wówczas również na kształtowanie się reguł gry rynkowej, która trwale faworyzuje nomenklaturowych kapitalistów (tj. tych, którzy posiadają wpływy lub uczestniczą w sprawowaniu władzy). Twierdzenie to można zobrazować odwołując się do analizowanego przykładu FOZZ. Istnieją wyraźne różnice w warunkach działania właściciela nie mającego wpływów w aparacie władzy a nomenklaturowego kapitalisty takie wpływy posiadającego. Ten pierwszy zaciągając kredyt w banku musiał liczyć się z wysokim oprocentowaniem (dochodzącym do 70–80%), nie mógł oczekiwać przełożenia w czasie terminów spłat długów ani ich częściowego umorzenia. Natomiast nomenklaturowi właściciele posiadający wpływy w aparacie władzy mogli poprzez np. FOZZ (inną formą miękkiego finansowania były kredyty ministerialne czy tzw. złe kredyty) otrzymywać nieoprocentowane kredyty, przekładać terminy ich spłat bez konieczności uiszczania kamych odsetek czy nawet oczekiwać częściowego ich umorzenia. To wszystko działa się *od ręki* bez zmuszającej procedury pochlaniającej mnóstwo czasu. W porównaniu ze zwykłymi właścicielami właściciele nomenklaturowi działają w tzw. miękkim otoczeniu społecznym. Dojścia i znajomości nomenklaturowego właściciela w różnego typu instytucjach publicznych: urzędzie skarbowym, sądzie, policji, banku, ministerstwie itd. stanowią o jego przewadze nad zwykłym, tj. pojedynczym właścicielem. Te nieformalne powiązania między sferą gospodarczą a polityczną, które tworzą miękkie otoczenie nomenklaturowego biznesu prowadzi do pogłębiającej się korupcji aparatu władzy. A to, według np. Andrzeja Zybertowicza, może w istotny sposób zahamować budowę społeczeństwa klasowo zrównoważonego (demokratycznego

kapitalizmu) gdyż (...) w krajach, gdzie silne są pozostałości starych feudalnych lub podobnych więzi społecznych – jak np. Turcja czy Egipt – korupcja stanowi stały, niemal normalny element funkcjonowania instytucji publicznych. W naszych warunkach układ postkomunistyczny stanowi pozostałość starego systemu, gęsta sieć powiązań, skokowo zwiększającą podatność aparatu państwa na korupcję. Układ postnomenklaturowy rodzi systemową aferogenność. A systemowo uwarunkowana korupcja uważana jest przez badaczy za jeden z głównych powodów uniemożliwiających licznym krajom Azji, Afryki i Ameryki Południowej budowę nowoczesnego kapitalizmu⁴².

Stabilizacji pozycji nomenklaturowych właścicieli dowodzą również badania Jadwigi Staniszkis. Według tej autorki budowa kapitalizmu politycznego w Polsce – systemu w którym renta władzy stanowi istotną przesłankę akumulacji kapitału przebiegała przez trzy fazy⁴³. W pierwszej fazie obejmującej okres 1987–1990 proces ten polegał na transferze kapitału z sektora publicznego do prywatnego za pośrednictwem mechanizmu spółek nomenklaturowych. Druga faza kapitalizmu politycznego w okresie 1990–1991 wiązała się z uzyskiwaniem uprzywilejowanego dostępu do źródeł taniego finansowania – kredytów, fundacji, dotacji ministerialnych itp. Trzecia faza kapitalizmu politycznego polega na budowie infrastruktury rynkowej, która trwale faworyzuje sektor nomenklaturowy gospodarki. Charakterystyczną cechą tej fazy transformacji socjalizmu jest powstawanie hybrydowych form własności, w których ulega zatarciu różnica między własnością państwową, grupowo-organizacyjną i prywatną. Te hybrydowe formy własności kontrolowane przez środowiska byłej PZPR-owskiej nomenklatury dążą do ustabilizowania swojej pozycji poprzez budowę infrastruktury rynkowej, która ma ich uprzywilejowywać. Przejawami tego typu działań jest wprowadzanie systemów licencji i koncesji, funduszy gwarancji eksportowych, tanich kredytów itd. Dzięki temu nomenklaturowe podmioty gospodarcze zmniejszają stopień ryzyka w działalności gospodarczej i podwyższają stopę zysku. Dzieje się to ze szkodą dla podmiotów gospodarczych z sektora prywatnego nie posiadającego tego typu doświadczeń do układu politycznego.

Zjawiska zależności między polityką a ekonomią zachodzą również w krajach Europy zachodniej. Tam jednak mechanizm tych procesów jest odmienny, albowiem to wielkość kapitału decyduje o zakresie wpływu wywieranego przez jego właściciela, który wcześniej musi przejść przez gęste sito konkurencji ekonomicznej. W systemach post-socjalistycznych jest natomiast odwrotnie. Tutaj to pozycja zajmowana w hierarchii władzy, a więc wielkość sfery wpływów decyduje o możliwościach akumulacji kapitału.

Jeżeli przedstawione w powyższym artykule tendencje społeczne zdominują proces przemian społecznych w Polsce, to w dalszej konsekwencji mogą doprowadzić do takich następstw jak:

– wydłużenie się przejściowego okresu transformacji z takimi jej negatywnymi skutkami jak tymczasowość regulacji prawnych, luki i nieścisłość stanowionego prawa umożliwiająca jego obchodzenie;

⁴² Por. ZYBERTOWICZ, *W uścisku...*, s. 124.

⁴³ Por. STANISZKIS, *Dylematy...*, s. 271–276; Idem, *Ekspansja...*, s. 3.

– złe prawo z kolei będzie stwarzać warunki do nadużyć i afer gospodarczych, które popełniać będą nie tylko osoby powiązane z aparatem władzy, ale i zwykli aferzyści korzystający z bierności skorumpowanego aparatu państwowego;

– to zaś będzie wpływać na kształtowanie się mafijnych struktur społecznych, które przenikając do oficjalnego życia politycznego, zwrótnie pogłębiać będą korupcyjność hierarchii władzy;

– nakreślone wyżej procesy społeczne będą prowadzić do fasadowości instytucji demokratycznych – nomenklaturowi (starzy i nowi) właściciele, aby zabezpieczyć się przed częstymi zmianami rządów i fluktuacjami politycznymi w parlamencie, umieszczają ośrodki decyzyjne poniżej poziomu parlamentarno-ministerialnego;

– życie polityczne nie będzie oparte na więzi typu ideowo-programowej, lecz klientalnej;

– zanik klasy średniej – w łonie klasy właścicieli wytworzą się dwie warstwy: wielcy właściciele, którzy swoją fortunę zawdzięczają związkom z władzą i drobni właściciele, którzy nie mają tego typu dojść do układu politycznego.

Jeżeli powyższa interpretacja jest słuszna, to przemiany społeczne zapoczątkowane w 1989 roku nie prowadzą ani do budowy zrównoważonego społeczeństwa klasowego (demokratyczny kapitalizm) ani do kosmetycznych reform systemu trójpianowania klasowego (totalitarny komunizm)⁴⁴. Jeżeli już uciekać się do historycznych analogii, to wylaniający się system społeczny najbardziej będzie przypominać ustroj państw Ameryki Łacińskiej⁴⁵. Jeżeli natomiast stosować do ewolucji społeczeństwa postsocjalistycznego wyidealizowaną siatkę pojęciową n-Mmh, to w Polsce kształtuje się społeczeństwo zbliżone do quasi-totalitarnego⁴⁶. W społeczeństwie takim wylania się nomenklaturowy układ społeczny łączący wpływy polityczne (które zawsze kończą się na klasie władców dysponującą środkami przymusu) z dysponowaniem środkami produkcji. W skład tego układu wchodzi zarówno dawni funkcjonariusze PZPR, jak i elity solidarnościowej opozycji. W układzie tym pozycje zajmowane w hierarchii władzy warunkują pozycję na rynku. Obok układu nomenklaturowego istnieć będą elity polityczne, których pozycja polityczna nie będzie za-

⁴⁴ J. STANISZKIS (*W poszukiwaniu...*, s. 18–32) wylicza pięć zasadniczych różnic między kształtowaniem się kapitalizmu w Europie zachodniej a wylaniającym się porządkiem postkomunistycznym. W Europie zachodniej w dobie powstawania kapitalizmu nastąpiło upowszechnianie się stosunków rynkowych. Natomiast w krajach postkomunistycznych zachodzi proces segmentacji gospodarki na rynek międzynarodowy i lokalny o odrębnych kosztach transakcji, stopie zysku i stopniu ryzyka. W tym okresie w Europie zachodniej szeroko upowszechniła się własność prywatna, podczas gdy w krajach postkomunistycznych powstają tzw. hybrydowe formy własności, w których zatarła się różnica pomiędzy własnością prywatną, grupowo-organizacyjną a państwową. Zjawiska te prowadzą do ukształtowania się odmiennej struktury społecznej – powstania oligarchii przemysłowo-financej i pauperyzacji reszty społeczeństwa w Europie środkowo-wschodniej oraz wylonienia się klasy średniej w społeczeństwach zachodnich. Omawiane procesy umożliwiły w Europie zachodniej ukształtowanie się demokracji parlamentarnej o liberalnej ideologii. Natomiast w Europie zachodniej ośrodki decyzyjne ulokowane są poniżej progu parlamentarno-wyborczego. Autorka dostrzega również inną funkcję nacjonalizmów: w Europie zachodniej ideologia ta była czynnikiem integrującym, a w Europie środkowo-wschodniej jest dezintegrującym.

⁴⁵ Por. np. STANISZKIS, *Dylematy...*, ss. 274–275; Charakterystykę społeczeństw III świata w kategoriach n-Mmh można znaleźć w: NOWAK, PAPRZYCKA, *O naturze...*, ss. 161–173.

⁴⁶ Modyfikuję tutaj swój poprzedni pogląd na ewolucję społeczeństwa Polski, wyrażony w: BRZECHCZYN, *Czy upadek...*

leżna od powiązań z życiem gospodarczym oraz pojedyncza klasa właścicieli, których pozycja na rynku nie będzie zależna od powiązań z życiem politycznym. Jednakże dynamika nomenklaturowego układu społecznego będzie spychać te grupy społeczne na margines życia społecznego⁴⁷. W takim społeczeństwie można jeszcze wyróżnić pojedynczą klasę kapłańską oraz klasy nie dysponujące materialnymi środkami społecznymi: obywateli i bezpośrednich producentów. W społeczeństwie takim nie będzie istnieć wolnorynkowa gospodarka typu zachodniego, lecz nastąpi podział gospodarki na dwa segmenty o odmiennym stopniu ryzyka i stopie zysku. Segment nomenklaturowy dzięki regulacjom prawno-politycznym (system koncesji, zwolnień podatkowych, dotacji i zamówień rządowych itp.) będzie charakteryzował się niższym stopniem ryzyka gospodarczego i większą zyskownością. Natomiast pozanomenklaturowy segment gospodarki ewoluujący z powodu etatyzmu władzy i fiskalizmu w stronę tzw. szarej strefy będzie się odznaczał większym stopniem ryzyka podejmowanych decyzji gospodarczych i niższym poziomem zysków. Konstytutywną cechą takich społeczeństw jest brak klasy średniej – właściciele bowiem w zależności od tego, czy zdobędą dojścia do nomenklaturowego układu społecznego, czy też nie przekształcą się albo w wielką, albo w drobną własność. Zanik klasy średniej i rosnące różnicowanie społeczne nie rokuje zbyt dobrze przyszłości dla ustroju demokratycznego, który wcześniej czy później ulegnie fasadyzacji lub autokratyzacji.

Literatura

- BACKER R., *The Collapse of Communism and Theoretical Models*, w: KRYGIER M. (red.), *Marxism and Communism: Posthumous Reflection on Politics, Society, and Law* (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities 36 (1994) 111–121).
- BACKER R., *Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek*, Toruń 1992.
- BIKONT A., „Telegraf” partyjno-państwowy, *Gazeta Wyborcza* 173 (1991) 1 i 5.
- BRATKIEWICZ J., *Tradycjonalizm, kolektywizm, despotyzm, Kontynuacyjne ujęcie ewolucji historyczno-politycznej (ze szczególnym uwzględnieniem Rosji)*, Warszawa 1992.
- BRZECHCZYN K., *Civil Loop and the Absorption of Elites*, w: L. NOWAK, M. PAPRZYCKI (red.), *Social System, Revolution and Rationality*, (Poznań Studies in the Philosophy of Science and the Humanities 33 (1993) 277–283).
- BRZECHCZYN K., *Czy upadek komunizmu oznacza powstanie społeczeństwa demokratycznego kapitalizmu*, *My* 7–8 (1993) 9–10; 9 (1993) 8–9.
- BRZECHCZYN K., *Jesień Narodów a perspektywy budowy społeczeństwa obywatelskiego*, *Solidarność Walcząca* 4 (1992) 8–9.
- BRZECHCZYN K., *O nieudanym podboju i skutecznym uzależnieniu. Przyczynek do teorii stosunków międzypaństwowych*, *Przyjaciół Nauk. Studia z teorii i krytyki społecznej* 3–4 (1987) 67–73.

⁴⁷ O innych konsekwencjach rozwoju społeczeństwa quasi-totalitarnego, jak np. zacierania się różnic pomiędzy prawną lewicą a prawicą por. w: BRZECHCZYN, *Spółczesne...*, ss. 14–15.

- BRZECHCZYN K., *Procesy kaskadowe w rozwoju historycznym. Studium Metodologiczne*, Maszynopis pracy doktorskiej, Instytut Filozofii UAM, Poznań 1995.
- BRZECHCZYN K., *Rozkład imperium czy rozkład socjalizmu*, *Solidarność Walcząca* 15–16 (1991) 16–17.
- BRZECHCZYN K., *Rumuńska pętla*, *Solidarność Walcząca* 5–6 (1991) 12–13.
- BRZECHCZYN K., *Spółeczne źródła podziałów politycznych we współczesnej Polsce*, *Solidarność Walcząca* 7–8 (1993) 14–15.
- BRZECHCZYN K., *The State of Teutonic Order as a Socialist Society*, w: NOWAK, PAPRZYCKI (red.), *op. cit.*, 397–417.
- BRZECHCZYN K., *Zakulisowy wymiar upadku komunizmu*, *Arka* 51 (1994) 188–193.
- CZARNOTA A., KRYGIER M., *From State to Legal Tradition? Prospects for the Rule of Law after Communism*, w: FRENTZEL-ZAGÓRSKA (red.), *From a One-Party State to Democracy: Transition in Eastern Europe* (Poznań Studies in the Philosophy of Sciences and the Humanities 32 (1993) 91–113).
- DAHRENDORF R., *Rozważania nad rewolucją w Europie Wschodniej*, Warszawa 1991.
- DAKOWSKI M., PRZYSTAWA J., *Via Bank i FOZZ. O rabunku finansów Polski*, Warszawa 1992.
- DARSKI J., *Czeska droga demokratycznego kapitalizmu*, *Arka* 51 (1994) 76–90.
- FAIRBANKS C., *The Nature of the Beast*, *The National Interest* 31 (1993) 46–57.
- FLIS A., *From Marx to Real Socialism: The History of Utopia*, w: KRYGIER (red.), *op. cit.*, 19–31.
- FRENTZEL-ZAGÓRSKA J., *Introduction*, w: idem (red.), *From...*, 9–13.
- FRENTZEL-ZAGÓRSKA J., *The Road to a Democratic Political System in Post-Communist Eastern Europe*, w: idem (red.), *From...*, 165–195.
- FRENTZEL-ZAGÓRSKA J. (red.), *From a One-Party State to Democracy: Transition in Eastern Europe* (Poznań Studies in the Philosophy of Sciences and the Humanities 32 (1993)).
- KOWALCZYK K., *Handel długami nieopłacalny*, *Gazeta Wyborcza* 236 (1991) 3.
- KRYGIER M. (red.), *Marxism and Communism: Posthumous Reflection on Politics, Society, and Law* (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities 36 (1994)).
- MK, *Terra incognita*, *Życie Gospodarcze* 52–53 (1989) 6.
- MOKRZYCKI E., *Marxism, Sociology, and „Real Socialism”*, w: KRYGIER (red.), *op. cit.*, 99–111.
- MORAWSKI W. (red.), *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, Warszawa 1994.
- MYŚLECKI W., *Wielka Transformacja*, w: J. WASZKIEWICZ (red.), *op. cit.*, 51–59.
- MYŚLECKI W., *Uwarunkowanie i rozkład interesów w transformacji polskiej gospodarki*. Maszynopis, bmw. bdw, ss. 15.

- NOWAK L., *O zagadnieniu tak zwanej transformacji ustrojowej*, w: ZAMIARA (red.), *op. cit.*, 117–129.
- NOWAK L., *Political Theory and Socialism*, w: KRYGIER M. (red.), *op. cit.*, 77–99.
- NOWAK L., *The Totalitarian Approach and the History of Socialism*, w: FRENTZEL-ZAGÓRSKA (red.), *From...*, 45–67.
- NOWAK L., *U podstaw teorii socjalizmu. Własność i władza*, t. I, Poznań 1991.
- NOWAK L., PAPRZYCKA K., *O naturze społeczeństw Trzeciego Świata*, *Studia Socjologiczne* 2 (1989) 161–173.
- NOWAK L., PAPRZYCKA K., PAPRZYCKI M., *On Multilinearity of Socialism*, w: NOWAK, PAPRZYCKI (red.), *op. cit.*, 355–371.
- NOWAK L., PAPRZYCKI M. (red.) *Social System, Revolution and Rationality*, (Poznań Studies in the Philosophy of Science and the Humanities 33 (1993)).
- SKARZYŃSKI E., *Uwikłani w spółki*, Cz I, *Tygodnik Demokratyczny* 26 (1990) 4.
- SKARZYŃSKI E., *Uwikłani w spółki*, Cz II, *Tygodnik Demokratyczny* 27 (1990) 6.
- STANISZKIS J., *Dylematy okresu przejściowego. Przypadek Polski*, w: MORAWSKI (red.), *op. cit.*, 266–284.
- STANISZKIS J., *Ekspansja hybryd*, *Rzeczpospolita* 72 (1994) 3.
- STANISZKIS J., *Fragment większej całości*, *Tygodnik Solidarność* 21 (1989) 1.
- STANISZKIS J., *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, maszynopis, bmw. bdw, ss. 52.
- STRZAŁKOWSKI P., *Polityczne i społeczne uwarunkowania przedsiębiorczości ekonomicznej*, w: MORAWSKI (red.), *op. cit.*, 342–352.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*. (opr. S. Perzkowski), Londyn 1994.
- Tajni współpracownicy a bezpieczeństwo RP. Raport Wydziału Studiów gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych*, *Tygodnik Solidarność* 27 (1992) 3–5.
- TITTENBRUN J., *Upadek socjalizmu realnego w Polsce*, Poznań 1992.
- WASZKIEWICZ J. (red.), *Zmiany strukturalne w Polsce*, Wrocław 1993, 51–59.
- ZAMIARA K. (red.), *Społeczna transformacja w refleksji humanistycznej*, Poznań 1994.
- ZYBERTOWICZ A., *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postomienklaturowy*. Warszawa 1993.
- ZYBERTOWICZ A., *Three Deaths of an Ideology: The Withering Away of Marxism and the Collapse of Communism. The Case of Poland*, w: KRYGIER, *op. cit.*, 121–137.